



Mirosław Jodko

Uniwersytet Gdański
Wydział Ekonomiczny
Katedra Makroekonomii
miroslawjodko@gmail.com

WOLNY WYBÓR VERSUS PRZEDSIĘBIORCZE PAŃSTWO

Rząd nie rozwiązuje problemów, rząd je tworzy.

M. Friedman

(...) świat nie będzie już dłużej tolerował bezrobocia,
które (...) wiąże się z dzisiejszym kapitalistycznym indywidualizmem.

J.M. Keynes

(...) ręka państwa, jeśli państwo to jest dobrze zorganizowane, jest pewna,
ale nie ciężka; państwo dostarcza wizji i dynamicznego napędu (...).

M. Mazzucato

Streszczenie: Spór o rolę rynku i państwa w gospodarce trwa od początków ukształtowania się ekonomii jako nauki. Nurt liberalny, począwszy od Adama Smitha, jednoznacznie optował na rzecz rynku i wolności rynkowej jako fundamentu systemu ekonomicznego. Podobne stanowisko prezentuje najwybitniejszy przedstawiciel dwudziestowiecznego liberalizmu – Milton Friedman. Twórca doktryny interwencjonizmu państwowego, John Maynard Keynes, dokonał zamiany ról państwa i rynku. Kwestionując skuteczność niewidzialnej ręki rynku, uznał państwo za głównego gwaranta równowagi makroekonomicznej. Nową wersją spojrzenia na państwo i rynek jest uznanie ich komplementarności. Taki pogląd prezentuje Mariana Mazzucato, formułując koncepcję państwa przedsiębiorczego realizującego wizję ekonomicznego rozwoju we współpracy z sektorem prywatnym.

Słowa kluczowe: liberalizm, interwencjonizm państwowy, przedsiębiorcze państwo.

JEL Classification: L5, P1.

Wprowadzenie

Przed współczesną teorią ekonomii oraz polityką ekonomiczną stoi zadanie określenia relacji między sektorem publicznym a sektorem prywatnym. Inaczej mówiąc, wciąż aktualne jest pytanie o rolę rynku i państwa w gospodarce. Szkoła klasyczna, bez mała dwa i pół stulecia temu, jednoznacznie wskazywała na aktywną rolę rynku, państwu przypisując funkcję biernego statysty. Taki podział ról miał dzięki wolności ekonomicznej gwarantować efektywność gospodarowania oraz stwarzać warunki dla rozwoju ekonomicznego. Reprezentatywną ilustracją stanowiska liberalnego są poglądy jednego z najwybitniejszych przedstawicieli tego nurtu – Milтона Friedmana¹.

Przedstawiona w połowie lat 30. ubiegłego wieku doktryna interwencjonizmu państwowego kwestionowała istotę paradygmatu liberalnego. To właśnie państwo, zgodnie z teorią Johna Maynarda Keynesa, miało czuwać nad kondycją gospodarki i – dzięki odpowiedniej polityce – utrzymywać ją w stanie równowagi. Niewidzialną „rękę rynku” zastąpiła widzialna „ręka państwa”.

Koncepcja państwa przedsiębiorczego traktuje natomiast państwo i rynek jako podmioty komplementarne oraz predestynowane do współpracy. Mariana Mazzucato podkreśla istotną rolę państwa dla rozwoju ekonomicznego, zwłaszcza dla rozwoju o charakterze innowacyjnym.

Celem artykułu jest prezentacja przedstawionych wyżej trzech ujęć roli państwa i rynku w gospodarce. W tym miejscu należy wyjaśnić, że tytuł artykułu jest swoistym skrótem myślowym. Spór o rolę rynku i państwa toczy się bowiem między trzema (a nie dwiema) koncepcjami: wolnego rynku, interwencjonizmu państwowego oraz państwa przedsiębiorczego. Pierwszą i trzecią tytułową koncepcję można więc potraktować jako klamry czasowe obejmujące całość obszaru będącego przedmiotem analizy.

1. Milton Friedman – liberalizm integralny

Manifestem ideowym oraz programowym Milтона Friedmana jest *Wolny wybór*, opublikowany w końcu lat 70. ubiegłego wieku. W pracy tej, będącej kontynuacją wydanego kilkanaście lat wcześniej *Kapitalizmu i wolności*, Friedman – poddając krytycznej analizie rzeczywistość amerykańską – prezentuje

¹ Działalność naukowa Milтона Friedmana była prowadzona w lwiej części w okresie powojennym, a więc po śmierci Keynesa. Rozpoczęcie artykułu od prezentacji poglądów Friedmana wynika z wcześniejszej od interwencjonizmu państwowego genezy liberalizmu.

swoją wizję porządku ekonomicznego i politycznego. Inaczej mówiąc, przedstawia pogląd na rolę rynku i państwa.

Zarówno ekonomiczna, jak i polityczna sfera życia społecznego powinny opierać się na fundamencie wolności. Wolność jest zarówno wartością samą w sobie, jak i warunkiem efektywności ekonomicznej. „Dla dziewiętnastowiecznego liberała rozwój wolności był najefektywniejszym sposobem osiągnięcia dobrobytu i równości” [Friedman, 1993, s. 18]. Friedman jednoznacznie optuje na rzecz tak właśnie pojmowanego liberalizmu. Rezultatem tego stanowiska jest przekonanie, że państwo zasadniczo powinno powstrzymać się od ingerencji w gospodarkę.

Nietrudno w tym miejscu dostrzec bezpośrednie nawiązanie do poglądów Adama Smitha, twierdzącego, iż: „Jest rzeczą oczywistą, że każdy człowiek może w konkretnej sytuacji znacznie lepiej ocenić, w jakiej gałęzi gospodarki krajowej może umieścić swoje kapitały i w jakiej gałęzi produkt osiągnie największą wartość, niżby to mógł zań zrobić mąż stanu czy pracodawca” [Smith, 1954, t. 2, s. 46]. Z przekonania o racjonalności i efektywności postępowania jednostki Smith wywodził postulat wycofania państwa z bezpośredniej ingerencji w gospodarkę. „Panujący będzie całkowicie zwolniony od obowiązku nadzorowania działalności produkcyjnej prywatnych ludzi i kierowania jej tam, gdzie może przynieść największy pożytek społeczeństwu. Uniknie wtedy niezliczonych złudzeń, na jakie zawsze jest narażony i nie będzie musiał sprawować obowiązków, dla których pełnienia żaden ludzki rozum ani wiedza nie mogą wystarczać” [Smith, 1954, t. 2, s. 394-395].

Podobne stanowisko prezentuje dwieście lat później Milton Friedman. Państwo, tak jak u Smitha, powinno spełniać kilka istotnych funkcji, niezwiązanych jednak bezpośrednio z gospodarką. Po pierwsze: funkcję obronną, czyli zabezpieczenie przed zagrożeniem zewnętrznym. Drugą funkcją jest zapewnienie ładu i porządku wewnętrznego. Trzecim zadaniem państwa jest „(...) obowiązek ustanowienia i utrzymywania pewnych urzędów publicznych i publicznych instytucji, których ustanowienie i utrzymywanie nie może nigdy leżeć w interesie jednostki lub niewielkiej liczby jednostek (...)” [Smith, 1954, t. 2, s. 395]. Z takim ujęciem roli państwa Friedman w pełni się zgadza, podkreślając, że ostatni z wymienionych obowiązków powinien być, tak jak u Smitha, traktowany w wąskim ujęciu. „W naszym pojęciu wskazuje on trwałe obowiązki państwa – ochrony i umacniania wolnego społeczeństwa” [Friedman, 2006, s. 27]. Przyjęcie szerszej formuły interpretacyjnej może bowiem, czego obawia się Friedman, prowadzić do nadmiernego zwiększenia ingerencji państwa. To zaś koliduje z wolnością jednostki.

Naturalną konsekwencją takiego podejścia jest przekonanie, że sfera gospodarki powinna być domeną sektora prywatnego. Państwo nie powinno aktywnie włączać się w gospodarkę, zabezpieczając jedynie prawne oraz instytucjonalne ramy konieczne dla jej funkcjonowania. Warunkiem wolności ekonomicznej jest więc brak ingerencji ze strony państwa. „Dwie idee: wolności człowieka i wolności ekonomicznej, zespolone razem, wydały najlepsze owoce w Stanach Zjednoczonych. (...) Ale, niestety, zaczęliśmy od nich odchodzić. Zapomnieliśmy tę podstawową prawdę, że największym zagrożeniem dla ludzkiej wolności jest koncentracja władzy, czy to w rękach rządu, czy kogokolwiek innego” [Friedman, 2006, s. 300].

Przekonanie o pozytywnej roli rynku jako efektywnego regulatora większości obszaru życia społecznego skutkuje również wezwaniem do ograniczenia opiekuńczej funkcji państwa. W związku z tym należy zlikwidować państwowy system ubezpieczeń emerytalnych oraz ograniczyć ingerencję państwa w sferę ochrony zdrowia². Negatywnie ocenia Friedman również rolę związków zawodowych, którym zarzuca szkodliwy wpływ na rynek pracy.

Istotę poglądów Milтона Friedmana dobrze ilustruje deklaracja wyrażona w końcowym akapicie *Wolnego wyboru*: „Na szczęście mamy jako naród wolność wyboru drogi, którą podążamy. Albo dalej będziemy zdążać w dotychczasowym kierunku, budując coraz większy rząd, albo wezwiemy do zatrzymania się na tej drodze i do zmiany kursu” [Friedman, 2006, s. 300].

Doktryna Milтона Friedmana jest jednoznacznym manifestem na rzecz wolności ekonomicznej i politycznej. Wolności, dla której głównym zagrożeniem jest rząd. Trudno więc, patrząc z takiej perspektywy, traktować państwo jako pozytywnego partnera sektora prywatnego. Tym bardziej trudno postrzegać je jako pożądanego inicjatora polityki rozwoju ekonomicznego.

2. John Maynard Keynes – widzialna ręka państwa

Najpoważniejszym wyzwaniem dla dominującego do lat 30. ubiegłego wieku paradygmatu liberalnego było pojawienie się doktryny interwencjonizmu państwowego. Poglądy jej twórcy kształtowały się pod wpływem doświadczeń wielkiego kryzysu oraz polityki gospodarczej prowadzonej przez państwa totalitarne, będące swoistym „wynalazkiem” XX w.

² Dotyczyło to ówczesnych, stosunkowo niewielkich, uregulowań sfery ochrony zdrowia. Można zasadnie przypuszczać, że system wprowadzony przez prezydenta Obamę zostałby uznany przez Friedmana za wyjątkowo drastyczne pogwałcenie wolności.

Zredefiniowaniu ulega w tym przypadku spojrzenie na rolę rynku i rolę państwa w gospodarce. Można powiedzieć, że dochodzi do zamiany ról. Rynek okazuje się ułomnym i zawodnym systemem, który nie potrafi zapewnić stanu pełnej równowagi. Zakwestionowana zostaje również racjonalność wyboru dokonywanego przez podmioty prywatne. Państwo okazuje się natomiast główną siłą chroniącą przed negatywnymi skutkami wahań koniunkturalnych. Co więcej, państwo jest podmiotem charakteryzującym się (w przeciwieństwie do rynku) racjonalnością w skali makroekonomicznej.

Państwo, według doktryny Keynesa, miało przede wszystkim zagwarantować osiągnięcie stanu pełnego zatrudnienia, czyli zrównania produktu realnego z produktem potencjalnym. Tego zadania nie można bowiem pozostawić wolnemu rynkowi, który często nie jest w stanie zapewnić wystarczającego popytu. „Jeśli bowiem popyt efektywny nie jest dostatecznie silny, to wzrost zatrudnienia może zostać i często zostaje zahamowany jeszcze przed osiągnięciem stanu pełnego zatrudnienia” [Keynes, 1985, s. 57]. Kreatorem popytu w takiej sytuacji może być więc tylko państwo. Za pomocą polityki monetarnej oraz fiskalnej państwo powinno wpływać na wydatki konsumpcyjne oraz inwestycyjne sektora prywatnego. Samo zaś powinno bezpośrednio kształtować, nawet poprzez deficyt budżetowy, poziom wydatków sektora publicznego. Jak widać, polityka państwa ma wyraźnie popytowe, nie zaś podażowe, oblicze.

W podobny sposób traktuje Keynes inwestycje, które dla niego mają również charakter popytowy. W szczególności widać to w modelu mnożnika inwestycyjnego, którego wielkość rośnie wraz ze wzrostem krańcowej skłonności do konsumpcji i spadkiem krańcowej skłonności do oszczędzania. Jak nietrudno zauważyć inwestycje w takim ujęciu prowadzone są do roli neutralizatora oszczędności. Same zaś oszczędności traktowane są nie jako baza wyjściowa do rozwoju gospodarki, lecz jako czynnik hamujący popyt konsumpcyjny. „Jeśli sobie wyobrazić oszczędności jako gorzką pigułkę, a konsumpcję jako konfitury zjadane na osłodę, to im większa dodatkowa pigułka, tym więcej trzeba zjeść do niej konfitur” [Keynes, 1985, s. 143]. Im więc mniejsze oszczędności, tym gospodarka jest bliższa stanu pełnej równowagi. Paradoksalnie więc to właśnie biedniejsze społeczeństwa znajdują się pod tym względem w lepszej sytuacji niż społeczeństwa bogate. „Co więcej, im społeczeństwo jest bogatsze, tym większa jest na ogół rozpiętość między produkcją faktyczną a produkcją potencjalną, a więc wady naszego systemu gospodarczego stają się tym bardziej oczywiste i rażące” [Keynes, 1985, s. 57].

Takie spojrzenie na problem równowagi gospodarczej prowadzi Keynesa do zakwestionowania założeń systemu liberalnego. Osiągnięcie stanu pełnego

zatrudnienia wymaga bezpośredniego włączenia państwa w gospodarkę. Keynesowska popytowa wersja interwencjonizmu wiąże się z bezpośrednim wpływem państwa na wielkość konsumpcji oraz inwestycji. Nie powinna więc dziwić deklaracja, że „(...) nie można bezpiecznie pozostawiać w prywatnych rękach obowiązku regulowania bieżących rozmiarów inwestycji” [Keynes, 1985, s. 346]. Logiczną tego konsekwencją jest faktyczne ubezwłasnowolnienie przedsiębiorców, których decyzje inwestycyjne, według Keynesa, nie pozwalają osiągnąć stanu pełnej równowagi. „Dlatego uważam, że jedynym środkiem zapewniającym przybliżenie się do stanu pełnego zatrudnienia okaże się uspołecznienie inwestycji w dość szerokim zakresie (...) Jeżeli państwo będzie miało możliwość wyznaczania ogólnej ilości środków, jakie się poświęca na zwiększenie aparatu wytwórczego, oraz podstawowej stopy wynagrodzenia jego właścicieli, to dokonania wszystkiego, co jest potrzebne” [Keynes, 1985, s. 410].

Reasumując, można powiedzieć, że interwencjonizm keynesowski jest *de facto* równoznaczny z zakwestionowaniem dwóch fundamentalnych założeń liberalizmu: rynku jako warunku równowagi gospodarczej oraz wolności ekonomicznej jako warunku racjonalności gospodarowania. Zadaniem państwa jest zaś poprzez pobudzanie popytu zapewnianie stanu pełnego zatrudnienia. Polityka ekonomiczna państwa powinna – odwołując się do znanego modelu – prowadzić do przesunięcia punktu równowagi z obszaru suboptymalnego w kierunku krzywej możliwości produkcyjnych. Świadczy o tym popytowe podejście do inwestycji. Natomiast prorozwojowa polityka państwa, w ujęciu modelowym ilustrowana przesuwaniem na zewnątrz krzywej możliwości produkcyjnych, jest w doktrynie keynesowskiej praktycznie nieobecna.

3. Mariana Mazzucato – państwo przedsiębiorcze, czyli współpraca dla rozwoju

Aktywne włączenie się państwa w gospodarkę jest równoznaczne z deklaracją, że w czasach współczesnych nie jest właściwą koncepcją państwa jako „stróża nocnego”. Przekonanie, że pozostawienie sfery ekonomicznej samej sobie doprowadzi do optymalnego rezultatu, okazuje się stanowiskiem nieodpowiadającym realiom współczesności. Co więcej, zagraża – w warunkach regionalizacji i globalizacji – interesom gospodarek narodowych.

Konieczną jest więc aktywna obecność państwa w gospodarce. Nie będzie ona jednak realizowana na podstawie scenariusza keynesowskiego. Przedsię-

biorcze państwo jest bowiem koncepcją odmienną zarówno w stosunku do klasycznego modelu liberalnego, jak i modelu Keynesa.

Przekonanie o konieczności zredefiniowania ekonomicznej roli państwa było inspiracją do opracowania raportu dla brytyjskiego think-tanku DEMOS. Raport z kolei stał się podstawą dla opublikowanej kilka lat temu książki *Przedsiębiorcze państwo. Obalić mit o relacji sektora publicznego i prywatnego*. Owym tytułowym mitem jest, według Mazzucato, przekonanie, że główną siłą sprawczą rozwoju innowacyjnego jest sektor prywatny; państwo zaś odgrywa jedynie bierną rolę. „Biznes uznaje się za siłę innowacyjną, podczas gdy państwo zostaje obsadzone w roli siły inercji – być może niezbędnej dla «spraw podstawowych», ale zbyt wielkiej i ciężkiej, by stać się siłą napędową” [Mazzucato, 2016, s. 5]. Takiemu fałszywemu obrazowi Mazzucato przeciwstawia wizję państwa jako aktywnego uczestnika, czy wręcz reżysera polityki prorozwojowej, bez którego innowacyjność gospodarki byłaby znacząco ograniczona. Państwo w takim ujęciu powinno pełnić rolę aktywnego, a niekiedy wręcz wiódącego, partnera sektora prywatnego. „Oto główna teza: ręka państwa, jeśli państwo to jest dobrze zorganizowane, jest pewna, ale nie ciężka; państwo dostarcza wizji i dynamicznego napędu (...), dzięki któremu możliwe staje się to, co w innym wypadku nigdy nie miałyby miejsca” [Mazzucato, 2016, s. 11].

Jak widać, państwo nie jest jedynie biernym obserwatorem gospodarki, czy statystą na scenie życia ekonomicznego, gdzie jedyną siłą sprawczą jest niewidzialna ręka rynku. Rzecz można, że w prezentowanej wizji duch państwa (sektora publicznego) towarzyszy – a niekiedy wręcz toruje drogę – duchowi kapitalizmu (sektorowi prywatnemu). „Wymaga to ujęcia państwa inaczej niż tylko jako «wtrącającego się», czy ułatwiającego wzrost gospodarczy. Jest ono kluczowym partnerem sektora prywatnego – a często partnerem śmielszym, zdolnym podjąć ryzyko, którego biznes nigdy nie podejmie” [Mazzucato, 2016, s. 11].

Państwem mogącym sprostać wyzwaniom współczesności jest więc państwo przedsiębiorcze, nastawione na wytyczanie kierunków rozwoju i regulujące relacje między sektorem publicznym a sektorem prywatnym.

Realizacja tego zadania wymaga opracowania przez odpowiednie instytucje i organizacje rządowe długoterminowych strategii rozwoju uwzględniających w całościowym bilansie również ryzyko porażek. W odróżnieniu od sektora prywatnego państwo nie będzie jednak działało pod presją osiągnięcia zysków w stosunkowo krótkim okresie. Nie będzie również zagrożone bankructwem w przypadku niepowodzenia danego projektu. Sektor publiczny jest więc bardziej odporny na ryzyko i zdolny do działania w perspektywie dłuższego horyzontu czasowego. Mazzucato jest również przekonana, że sektor publiczny nie

jest mniej innowacyjny od prywatnego. Tak więc działania obu sektorów mogą z powodzeniem współgrać ze sobą w realizacji strategii rozwoju innowacyjnego.

Problemem wymagającym rozwiązania jest partycypacja państwa w korzyściach osiągniętych przez sektor prywatny. Jeśli bowiem państwo angażuje się w projekty obarczone znacznym ryzykiem, właściwym byłby jego udział w zyskach. Dzięki temu możliwym byłoby przynajmniej częściowe zneutralizowanie kosztów ewentualnych porażek. Łatwiej również byłoby przekonać podatników do realizowania przedsięwzięć wiążących się z dużą niepewnością.

Mazzucato jest również przekonana, że prezentacja roli państwa jako aktywnego inspiratora i głównego stratega rozwoju innowacyjnego stworzy odpowiednią atmosferę dla szerokiej akceptacji modelu państwa przedsiębiorczego. Właśnie od tego, czy taka wizja państwa zostanie przyjęta i zrealizowana w praktyce, będzie zależeć przyszłość rozwoju gospodarczego.

Podsumowanie

Przedstawione powyżej trzy koncepcje określające rolę państwa i rynku łączy jedna cecha wspólna: dążenie do określenia oraz wyboru najlepszego rozwiązania systemowego. Pod tym względem liberalizm oraz interwencjonizm państwowy stanowią swoje zwierciadlane odbicie. Rynek, symbolizowany friedmanowskim wolnym wyborem, jest przeciwieństwem keynesowskiego interwencjonizmu, czy też – inaczej ujmując – wyboru państwowego. Wolny wybór ekonomiczny jest bowiem dla Friedmana koniecznym warunkiem racjonalności ekonomicznej; dla Keynesa zaś blokadą systemową utrzymującą gospodarkę w stanie depresji. Konsekwencją takiego stanowiska jest konieczność jednoznacznego opowiedzenia się po jednej lub drugiej stronie: rynku lub państwa.

Koncepcja państwa przedsiębiorczego jest propozycją teoretycznego i praktycznego rozwiązania tego dylematu. Dla Mazzucato rynek i państwo nie znajdują się, używając określenia żeglarskiego, na kursie kolizyjnym. Wprost przeciwnie, traktowane są jako podmioty wzajemnie się uzupełniające i wspomagające w realizacji wspólnego celu: rozwoju ekonomicznego. Szczególna rola w realizacji tego zadania przypada państwu, które powinno być pionierem otwierającym przed sektorem prywatnym nowe perspektywy rozwoju innowacyjnego.

W tym miejscu można przywołać w znacznym stopniu podobne spojrzenie na wzajemne relacje rynku i państwa. Znany ekonomista koreański, Ha-Joon Chang, prezentując koreańską drogę do sukcesu, podkreśla istotną rolę państwa we wprowadzeniu Korei Południowej do światowej ekstraklasy ekonomicznej.

„W latach 60. i 70. rząd koreański nakłonił wiele prywatnych firm, by zaangażowały się w gałęzie przemysłu, w które nie weszłyby one z własnej inicjatywy” [Ha-Joon Chang, 2016, s. 174]. Uwzględniając specyficzne uwarunkowania polityczne i kulturowe koreańskiej strategii rozwoju, należy jednak przede wszystkim podkreślić widoczne zarówno u Mazzucato, jak i Ha-Joon Changa traktowanie rynku i państwa jako układu symbiotycznego skutkującego efektem synergii.

Na zakończenie warto, *pro domo sua*, przytoczyć wypowiedź³ następującą: „Dlatego jeżeli zależy nam na tym, by coraz mocniejszy impuls przychodził nie z zewnątrz, a z wewnątrz naszej gospodarki, to konieczne jest spojrzenie na Rzeczypospolitą jak na państwo przedsiębiorcze. (...) Jedynie wzrost inkluzywny i odpowiedzialny społecznie może być skałą, na której zbudujemy nowoczesną gospodarkę mogącą stawić czoła wyzwaniom XXI wieku” [Mazzucato, 2016, s. XXX-XXXI].

Literatura

- Friedman M. (1993), *Kapitalizm i wolność*, Fundacja im. Adama Smitha, Warszawa.
- Friedman M. (2006), *Wolny wybór*, Wydawnictwo Aspekt, Sosnowiec.
- Ha-Joon Chang (2016), *23 rzeczy, których nie mówią ci o kapitalizmie*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Keynes J.M. (1985), *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Mazzucato M. (2016), *Przedsiębiorcze państwo. Obalić mit o relacji sektora publicznego i prywatnego*, Wydawnictwo Ekonomiczne Heterodox, Poznań.
- Smith A. (1954), *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 2, WN PWN, Warszawa.

FREE TO CHOOSE VERSUS THE ENTREPRENEURIAL STATE

Summary: The dispute on the role of market and state in economy has been present since economics started to be regarded as science. The liberal approach dating back to Adam Smith explicitly opted for market and market freedom as the foundation of any economic system. A similar opinion is presented by Milton Friedman, the most prominent representative of 20th century liberalism. The author of state interventionism doctrine, John Maynard Keynes, changed the roles of the state and the market. By question-

³ Cytat pochodzi z przedmowy autorstwa Mateusza Morawieckiego do polskiego wydania *Przedsiębiorczego państwa*.

ing the role of the „invisible hand”, he recognized the state as the main guarantor of the economic balance. The recognition of the complementary nature of state and the market constitutes a new perception of the two. This approach is presented by Mariana Mazzucato who forms the concept of the entrepreneurial state which realizes the vision of economic development through co-operation with the private sector.

Keywords: liberalism, state interventionism, entrepreneurial state.